

s. Teresa Józefowska	† 24 kwietnia 1997
s. Czesława Pruchnicka	† 23 lutego 1999
s. Barbara Gągała, zewnętrzna	† 18 lipca 2000
s. Paula Grajewska	† 4 marca 2005
s. Goreta Kubińska	† 3 lutego 2006
s. Magdalena Cwudzińska	† 23 października 2006
s. Urszula Żurawska, zewnętrzna	† 29 sierpnia 2009
s. Małgorzata Josiek	† 26 września 2009

PIOTR STEFANIAK

Précis de l'histoire du couvent à Sainte-Anne près de Przyrów 1609-2009

Résumé

Depuis quatre cent ans, le couvent à Sainte-Anne près de Przyrów, existe dans le paysage de l'Eglise polonaise, actuellement dans le diocèse de Częstochowa. Le couvent sis au village Sainte-Anna, est situé tout près d'un croisement. Sur un terrain clôturé par un mur, appartenant aux sœurs dominicaines, se trouvent l'église, le couvent, une cour de fêtes du pardon, quelques bâtiments utilitaires, une aumônerie, une maison des pèlerins, deux jardins (dont une cloîtrée) et un verger. Ce couvent rustique connaît plusieurs étapes pendant son existence. Tout d'abord, ce fut un endroit de révélation de Sainte-Anne, ensuite une petite église de pèlerin, et ensuite un couvent des bernardins. Après la sécularisation des couvents menée par les autorités tsaristes en octobre 1864 et le transfert des moines de Sainte-Anne, le complexe fut utilisé par des soldats russes. Après leur départ, le couvent accueillit des religieuses de différents ordres. En 1905, les dominicaines reçurent un droit limité au recrutement à la vie monastique de trois ordres et elles ouvrirent le noviciat. A partir de ce moment, ces religieuses firent l'histoire du couvent de Sainte-Anne.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Piotr STEFANIAK – krakowski badacz specjalizujący się w dziejach monastycyzmu żeńskiego, m.in. klasztorów mniszek dominikańskich w: Poznaniu, Wrocławiu, Raciborzu, Przemyślu, Lwowie, Krakowie, Świętej Annie, Przyrowie.

MACIEJ MACIEJOWSKI

ZAGRANICZNE PEREGRYNACJE BISKUPÓW METROPOLII GNEŹNIEŃSKIEJ NA PRZEŁOMIE XIII I XIV W.

Na wstępie artykułu, który odnosi się do konkretnej epoki, wypada określić jakie obszary na przełomie XIII i XIV w. możemy uznać za centrum Europy. Niewątpliwie takim obszarem, dla człowieka związanego z kulturą łacińską, było miejsce aktualnego pobytu zwierzchnika Stolicy Apostolskiej i kurii papieskiej, zgodnie z zasadą *Ubi est papa, ibi est Roma*. Jak wiemy siedziba papieża w tym czasie była dość ruchoma¹, a w 1309 r. została nawet przeniesiona przez Klementa V z Rzymu do Awinionu². Fakt ten wiąże się z wyraźnym wzrostem politycznego znaczenia Francji, czego przykładem jest wchłonięcie przez Kapetyngów Prowansji (1245 r.), Szampanii (1284 r.) oraz części Burgundii (1312 r.). Kultura francuska poczęła dominować w niemieckojęzycznym Luksemburgu, docierając również do Nadrenii i Szwabii. Za centrum życia politycznego i kulturalnego uznać wypada także rezydencje wybitnych władców, np. ważny dla Europy Środkowej dwór ostatnich Przemyślidów w Pradze. Doniosłym miejscem na ówczesnej mapie Europy były również uniwersytety, stające się kuźnią elit dla poszczególnych państw. Szczególne znaczenie posiadały w tym czasie dwa uniwersytety: Bolonia specjalizująca się

¹ Pomiędzy 1198 (początek pontyfikatu Innocentego III) a 1304 r. (śmierć Benedykta XI) kuria rzymska spędziła łącznie ponad 40 lat w różnych miastach należących do Państwa kościelnego, przede wszystkim w: Viterbo, Anagni, Orvieto, Perugii, Tivoli i Ferentino: *Historia chrześcijaństwa. Religia, kultura, polityka*, t. 5: *Ekspansja Kościoła rzymskiego (1054-1274)*, pod red. A. V a u c h e z, Warszawa 2001, s. 460-461.

² Przełomowy pontyfikat tegoż papieża doczekał się ostatnio gruntownego omówienia: S. M e n a c h e, *Clement V*, Cambridge Studies in Medieval Life and Thought, Fourth Series, Cambridge 1998.

w kształceniu prawa rzymskiego i kanonicznego oraz Paryż słynący z fakultetu teologii. Tak więc za dominujące centrum Europy na przełomie XIII i XIV w. musimy uznać w pierwszym rzędzie Królestwo Francji, której potęgę i aspiracje uosabiał Filip IV Piękny (1285-1314) oraz Italię. Widoczne jest natomiast osłabienie potężnego do niedawna Cesarstwa, a także skromny jeszcze udział w ogólnokontynentalnej rywalizacji Anglii, zajętej w tym czasie na pograniczu walijskim i szkockim oraz małą aktywność chrześcijańskich państw na Półwyspie Iberyjskim zaabsorbowanych z kolei zmaganiem z Maurami³. Wymienione ośrodki stanowiły trwale centra kulturalne, polityczne czy też kościelne, istotne dla ówczesnych mieszkańców Europy przez okres przynajmniej kilku pokoleń. Pomijam w tym momencie centra gospodarcze, gdyż nie posiadają one znaczenia dla poruszanej przez nas problematyki. Podejmując się przedstawienia powyższego tematu, w kontekście pytania o udział ówczesnych Polaków w wydarzeniach rozgrywających się poza ziemiami Królestwa Polskiego, chciałbym skoncentrować się przede wszystkim na dwóch zagadnieniach. Pierwszym z nich jest omówienie motywów skłaniających polskich biskupów do podejmowania zagranicznych podróży, drugim zaś próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego decyzje o opuszczeniu granic metropolii gnieźnieńskiej podejmowali oni stosunkowo rzadko? Zakres chronologiczny pracy wyznacza półwiecze pomiędzy Soborem Powszechnym w Lyonie w 1274 r. a misją biskupa wrocławskiego Gerwarda w Awinionie w 1323 r.

Wśród powodów narzucających biskupom zagraniczne wyjazdy, na pierwszym miejscu wypada wymienić udział polskich ordynariuszy w Soborach Powszechnych. W interesującym nas okresie zwierzchnicy diecezji metropolii gnieźnieńskiej mieli okazję uczestniczyć w dwóch takich spotkaniach: w Lyonie (7 V – 1 XI 1274 r.) oraz w leżącej tuż obok miejscowości Vienne (16 X 1311 – 6 V 1312 r.). Wśród obradujących na Soborze zwołanym przez papieża Grzegorza X (1271-1276) do Lyonu, jedynym znanym nam przedstawicielem Ko-

³ Na temat Francji: E.M. Hallam, J. Everard, *Francja w czasach Kapetyngów 987-1328*, Warszawa 2006, s. 352-420. Zob. ponadto: J.H. Mundy, *Europa średniowieczna 1150-1309*, Warszawa 2001, s. 36-48; R. Bartlett, *Tworzenie Europy. Podbój, kolonizacja i przemiany kulturowe 950-1350*, Poznań 2003, s. 433-434; Problematykę średniowiecznych podróży omawia: N. Ohler, *The Medieval Traveler*, Woodbridge 1998.

ścioła polskiego był biskup wrocławski Tomasz II (1270-1292), mimo iż papież dwa lata wcześniej zaprosił na 1 V 1274 r. wszystkich członków episkopatu, a także niższych prałatów z obszaru gnieźnieńskiej prowincji kościelnej⁴. Obecność Tomasza II w Lyonie potwierdza pieczęć biskupa wrocławskiego przywieszona do konstytucji papieskiej ustalającej normy wyboru papieża z 13 VII 1274 r.⁵ O swej peregrynacji do Lyonu biskup Tomasz wspomina także w późniejszej korespondencji⁶. Pobyt na Soborze i podróż tegoż dostojnika kościelnego trwały około półtora roku, bowiem między 1 I 1274 a 29 IV 1275 r. brak w dokumentach jego obecności na Śląsku⁷. O tym, że biskup wrocławski był odosobnionym polskim biskupem obecnym na Soborze, świadczy pośrednio fakt, iż jego sigillum umocowane przy dokumencie z 13 VII 1274 r. znalazło się wśród pieczęci biskupów Cesarstwa⁸. Warto jednak zwrócić uwagę, że Tomasz II i jego otoczenie nie byli jedynymi Polakami obecnymi na powyższym spotkaniu chrześcijaństwa zachodniego. Wiemy, że w tym czasie w Lyonie przebywali również wysłannicy księcia wrocławskiego Henryka Probusa. Być może za ich pośrednictwem śląski Piast zgłosił akces do przygotowywanej wówczas krucjaty do Ziemi Świętej⁹.

Na Soborze zwołanym do Vienne zaznaczył swoją obecność kolejny zwierzchnik Kościoła wrocławskiego – biskup Henryk z Wierzbnej (1302-1319). Źródła motywów tego pobytu we Francji były jednakże

⁴ Grzegorz X w zaproszeniu wymienia: ... *venerabilibus fratribus archiepiscopo Gneznensi et ...episcopis ac dilectis filiis ... abbatibus, prioribus, decanis, archidiaconis, prepositis et aliis ecclesiarum prelatibus per Gneznensem provinciam constitutis*: Schlesisches Urkundenbuch (dalej: SUB), Bd. 4, bearb. v. W. Irgang, Köln-Wien 1988, nr 172 (31 III 1272 r.).

⁵ SUB, t. 4, nr 244; treść konstytucji *Die electione et electi potestate*: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 2(869-1312), oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002, s. 414-423.

⁶ SUB, t. 4, nr 286 (10 VI 1276 r.); t. 5(wyd. 1993), nr 308 (16 I 1287 r.).

⁷ SUB, t. 4, nr 224 i 265.

⁸ J. Kłoczowski, *Solus de Polonia ... Polacy na Soborach Powszechnych XII-XIII w.*, [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 264.

⁹ *Codex diplomaticus Silesiae* (Regesten zur Schlesischen Geschichte) (dalej: CDS), Bd. 7, th.2, hrsg. v. C. Grünhagen, Breslau 1875, nr 1465-1466; J. Długosz, *Catalogus episcoporum Wratislaviensium*, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, [w:] *Ioannis Dlugosii senioris canonici Cracoviensis Opera omnia*, t. 1, wyd. A. Przeczdzicki, Kraków 1887, s. 463; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII w.*, Warszawa 2002, s. 338-339; zob. też ogólnie: A. Kowalska, *Papieskie apele do Polski w sprawie pomocy dla Ziemi Świętej (XII-XIV w.)*, „Acta Universitatis Lodzianensis – Folia Historica”, 67(2000), s. 137-139.

bardzo przyziemne, przyjazd ordynariusza wrocławskiego został, bowiem wymuszony sankcjami kościelnymi przez papieża Klemensa V. Kością niezgody było zamordowanie na Śląsku na przełomie 1302 i 1303 r. wysłannika legata papieskiego kardynała Mikołaja Boccasini (późniejszego papieża Benedykta XI), rzekomo zainspirowane przez Henryka z Wierzbnej. Gdy krótko później kleryk wrocławski Günter von Biberstein usiłował ogłosić w kościele franciszkańskim we Wrocławiu orzeczenie legata w tej sprawie, sam został napadnięty, a następnie wygnany *de terris Polonie, Boemie et Moraviae*, a więc z ziem podległych Przemysłidom, skłóconym ówczesnie z papieżem na tle sprawy następstwa tronu węgierskiego po wygaśnięciu dynastii Arpadów (1301 r.). Ponieważ biskup wrocławski zlekceważył napomnienia papieża Bonifacego VIII (1294-1303) i Benedykta XI (1303-1304) o zadośćuczynienie dla nadwyróżonego autorytetu papieskiego, kolejny zwierzchnik Stolicy Apostolskiej Klemens V zażądał 16 IV 1309 r. od Henryka z Wierzbnej stawienia się osobiście w ciągu sześciu miesięcy w Awinionie, pod karą złożenia z urzędu biskupiego¹⁰. Tej groźby ordynariusz wrocławski nie mógł już zignorować, jednak nie od razu swoje kroki skierował do Stolicy Apostolskiej, lecz udał się najpierw na Węgry gdzie w Pożoniu (Preszburg) rezydował legat papieski kardynał Gentilis, który zwołał uprzednio synod biskupów Europy Środkowej¹¹. W tej podróży towarzyszyli Henrykowi z Wierzbnej: kanonik wrocławski Meynard, proboszcz w Niemczy i kanonik głogowski Ulmann, notariusz biskupi Jan z Brna i kapelan Jan ze Strzelina¹². Próba załagodzenia sporu za pośrednictwem legata papieskiego

¹⁰ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae* (dalej: VMPL), ed. A. Theiner, t. 1, Rzym 1860, nr 203.

¹¹ Zob. J. Długosz, *Catalogus episcoporum Wladislaviensium*, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, [w:] *Ioannis Dlugosii senioris canonici Cracoviensis Opera omnia*, t. 1, wyd. A. Przewdziecki, Kraków 1887, s. 529.

¹² CDS, t. 16 (wyd. 1892), nr 3080 (2 XI 1309 r.); Henryk z Wierzbnej i kanonicy wrocławscy złożyli ponadto w listopadzie 1309 r. zeznania na procesie, który toczył się pomiędzy arcybiskupem gnieźnieńskim Jakubem Świnką (reprezentowanym przez swych prokuratorów) a biskupem krakowskim Janem Muskata przed legatem papieskim Gentilisé: „*Monumenta Poloniae Vaticana*” (dalej: MPV), wyd. F. Ptasnik, t. 3, Kraków 1914, nr 129, s. 112-115. Po krótkim pobycie na Śląsku (CDS, t. 16, nr 3100, 3102, 3124-3125) Henryk z Wierzbnej powrócił do Pożonia – otwiera bowiem testament ostatecznego wyroku legata Gentilisa w sprawie Jana Muskaty: MPV, t. 3, nr 131, s. 135 (12 VI 1310 r.).

spełzła na niczym, mimo iż biskup wrocławski miał okazję natknąć się w Pożoniu na swego antagonistę Güntera von Biberstein, występującego w roli protonotariusza księcia wrocławskiego Bolesława III Rozrzutnego¹³. Relacje Henryka z Wierzbnej z legatem papieskim utrudniał m.in. fakt, iż krewny Gentilisa – Walter Raynaldi de Montefloris konkurował w tym czasie z bratem biskupa wrocławskiego Janem o dziekanię wrocławską¹⁴. Ponieważ akcja podjęta na Węgrzech okazała się nieskuteczna, Henryk z Wierzbnej musiał udać się bezpośrednio przez ziemie Cesarstwa do Awinionu. 20 VIII 1310 r. widzimy go w Gotha, gdzie udzielił 40-dniowego odpustu odwiedzającym kaplicę wzniesioną przy dworze zamieszkałego w Halle rycerza Bussio; krótko później dostrzegamy biskupa wrocławskiego w Wornacji udzielającego odpustu lokalnemu kościołowi pod wezwaniem NMP¹⁵. Mimo udziału Henryka z Wierzbnej w obradach Soboru w Vienne, zakończonego 6 V 1312 r., biskup wrocławski jeszcze przez ponad dwa lata przebywał w otoczeniu papieża Klemensa V we Francji. 7 V 1312 r. biskup Henryk wraz z czterema innymi biskupami, za zgodą ordynariusza z Minden Gotfryda, udzielił odpustu wspierającym odbudowę klasztoru benedyktynów w Mariensee¹⁶. Dopiero 3 XI 1313 r. papież rozstrzygnął antagonizm Henryka z Wierzbnej z Günterem von Biberstein, nakazując biskupowi wrocławskiemu zwrócić pokrzywdzonemu duchownemu zagarnięte dobra, wypłacić rekompensatę pieniężną oraz nadać klucz biskupi Wiązów. Günter von Biberstein ze swojej strony wyrzekł się dalszych roszczeń w stosunku do biskupa¹⁷. Miesiąc wcześniej Klemens V zjął kary kościelne nałożone na Henryka z Wierzbnej i jego diecezję oraz przywrócił administrację nad podległym mu Kościołem¹⁸. Do końca 1313 r. biskup wrocławski przebywał we Francji. 26 XI 1313 r. w Carpentras Henryk z Wierzbnej udzielił wraz z jedenastoma innymi biskupami odpustu odwiedzającym klasztor św. Idziego na zamku praskim¹⁹. 21 XII 1313 r. widzimy natomiast biskupa Wrocławia w Monteux, starającego się u papieża

¹³ MPV, t. 3, nr 131, s. 135.

¹⁴ MPV, t. 3, nr 127, s. 101-105; CDS, t. 16, nr 3094.

¹⁵ CDS, t. 16, nr 3154, 3155.

¹⁶ CDS, t. 16, nr 3280.

¹⁷ VMPL, t. 1, nr 210 (*Apud Castrum novum Avinion*).

¹⁸ VMPL, t. 1, nr 209.

¹⁹ CDS, t. 16, nr 3380.

o roztoczenie opieki nad własną diecezją²⁰. 25 VIII 1314 r. dostrzegamy już Henryka z Wierzbnej, w drodze powrotnej na Śląsk, udzielającego odpustu wiernym adorującym lokalne relikwie w Hildesheim, co zatwierdził miejscowy zwierzchnik diecezji²¹. Jesienią tegoż roku biskup Henryk dotarł wreszcie do Wrocławia²².

Ostatnio pojawiła się sugestia, iż skład delegacji polskiego episkopatu do Vienne można poszerzyć o metropolitę gnieźnieńskiego Jakuba Świnkę (1283-1314) oraz biskupa lubuskiego Fryderyka (1308-1314), których papież Klemens V zaprosił na sobór już w 1308 r.²³ O prawdopodobnej obecności w Vienne arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa poznańskiego Andrzeja Zaremby (1297-1318) świadczyć ma z kolei bulla Klemensa V dotycząca templariuszy, skierowana do tychże hierarchów kościelnych 5 V 1312 r.²⁴ Wydaje się, że hipotezę tę należy poddać w wątpliwość, z uwagi na ówczesne zaangażowanie Jakuba Świnki i Andrzeja Zaremby w zmagania wymierzone przeciwko rządowi Głogowczyków w Wielkopolsce²⁵. Również biskupa lubuskiego Fryderyka spotykamy w tym czasie na obszarze własnej diecezji, co wyklucza jego pobyt we Francji²⁶. Już u schyłku XIX w. Władysław Abraham wysunął domysł, że w Awinionie szukał pomocy biskup krakowski Jan Muskata (1294-1320), wygnany ze swej diecezji przez Władysława Łokietka i wspierającego kujawskiego Piasta arcybiskupa Jakuba Świnkę²⁷. Tezę tę również winniśmy raczej odrzucić, ponieważ 25 VII 1312 r., a więc krótko po zakończeniu Soboru

w Vienne, ordynariusz krakowski znajdował się na zamku w Lipowcu na pograniczu śląsko-małopolskim²⁸, oczekując zapewne od jakiegoś czasu na wynik konfrontacji mieszczan krakowskich z Władysławem Łokietkiem²⁹. Dodajmy, że Jana Muskatę nie stać było wówczas na odbycie kosztownej podróży do Francji, gdyż pozbawiony został możliwości czerpania dochodów z podległej mu diecezji, którą aż do 1318 r. zarządzali wyznaczeni przez jego politycznych wrogów administratorzy³⁰. Nie wyklucza to jednocześnie podejmowania przez biskupa krakowskiego zabiegów w swojej sprawie w Awinionie. Jan Muskata mógł to czynić m.in. za pośrednictwem przyjaznego mu biskupa wrocławskiego Henryka z Wierzbnej. W przekonaniu tym umacnia nas fakt, iż w otoczeniu ordynariusza wrocławskiego przebywał w Awinionie kanonik krakowski Jan von Muleyn (Mühlheim)³¹, w którym możemy upatrywać prokuratora biskupa krakowskiego przy Stolicy Apostolskiej.

Biskupi metropolii gnieźnieńskiej poza wyjazdami na Sobory Powszechne spotykali się także z legatami papieskimi, którzy w tym czasie rzadko odwiedzali ziemie polskie (ostatnim wysłannikiem papieża był Filip biskup Fermo, który przebywał na Śląsku około pół roku na przełomie 1281 i 1282 r.)³², stąd konieczność udania się na ziemie Cesarstwa bądź na Węgry, o czym mieliśmy okazję wspomnieć powyżej. Wysłannikiem reprezentującym polski episkopat

²⁰ CDS, t. 16, nr 3385.

²¹ CDS, t. 16, nr 3414.

²² CDS, t. 16, nr 3422 (4 X 1314 r.).

²³ J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków-Bydgoszcz 2003, s. 166-167; „Bullarium Poloniae” (dalej: BP), t. 1, ed. J. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Rzym 1982, nr 1006.

²⁴ J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 167; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 2, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1881, nr 954, s. 297-300.

²⁵ Zob. dokument ksiąg głogowskich z 29 II 1312 r.: ... *dampnum eciam et expensam, si quas propter excommunicationes archiepiscopi Gneznensis et episcopi Poznaniensis sustinere nos continget, omnes pariter pati debemus et portare*: KDW, t. 2, nr 952, s. 294; na temat walk o Wielkopolskę ostatnio: T. Jurk, *Dziedzic Królestwa Polskiego. Książę głogowski Henryk (1274-1309)*, Poznań 1993, s. 120-131.

²⁶ *Regesten der Bischöfe von Lebus bis zum Jahre 1418* (dalej: *Regesten*), hrsg. v. F. Funcke, Brandenburgia, Bd. 24 (1915-1916), nr 138 (Frankfurt: 1 V 1312 r.).

²⁷ W. Abraham, *Sprawa Muskaty*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, Wydział Historyczno-filozoficzny (dalej: RAU h-f), t. 30, Kraków 1894, s. 167.

²⁸ *Diplomata monasterii Clarae Tumbae prope Cracoviam*, wyd. E. Janota, F. Piekoskiński, Kraków 1865, nr 47, s. 37. Do tezy sformułowanej przez W. Abrahama nie przychylił się również: T. Pietras, *Krwawy wilk z pastorałem. Biskup krakowski Jan zwany Muskatą*, Warszawa 2001, s. 109.

²⁹ Zob. E. Długopolski, *Bunt wójta Alberta*, „Rocznik Krakowski”, 7(1905), s. 135-186.

³⁰ M. Maciejewski, *Ostatnie lata biskupa krakowskiego Jana Muskaty (1317-1320)*, [w:] *Biskupi, lennicy, żeglarze*, „Gdańskie studia z dziejów średniowiecza”, nr 9, pod red. B. Śliwińskiego, Gdańsk 2003, s. 105-106.

³¹ VMPL, t. 1, nr 210; CDS, t. 16, nr 3378 (3 XI 1313 r.). Również pismo papieskie z 13 XII 1312 r. wspomina o reprezentowaniu biskupa krakowskiego w Stolicy Apostolskiej przez dziekana opolskiego i archidiacona wrocławskiego: „Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej” (dalej: ZDKDK), wyd. S. Kuraś, t. 1, cz. 1, Lublin 1965, nr 17.

³² „Rocznik cystersów henrykowskich”, wyd. A. Bielowski, *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), t. 3, Lwów 1878, s. 702; „Rocznik krzeszowski większy”, tamże, s. 696; ostatni swój dokument na ziemiach polskich legat Filip wydał na pograniczu Śląska i Moraw 10 VIII 1282 r.: SUB, t. 5, nr 28.

wobec legata Jana Boccamazza był na przykład biskup lubuski Konrad (1284-1299), który wziął udział w synodzie biskupów niemieckich w Würzburgu, obradującym nad kwestią cesarskiej koronacji Rudolfa Habsburga w marcu 1287 r.³³ 3 IV 1287 r. Konrad był już w Polsce przywożąc wiadomość o obciążeniach finansowych nałożonych przez legata papieskiego na Kościół polski, co umożliwiło apelację³⁴. Z legatem papieskim Gentilisem stykali się również w latach 1309-1310 w węgierskim Pożoniu biskupi: krakowski Jana Muskata, wrocławski Henryk z Wierzbnej i wrocławski Gerward (1300-1323)³⁵. Do Stolicy Apostolskiej kierowali ponadto swoje pierwsze kroki po zatwierdzeniu papieskie arcybiskupi elekcji: Jakub Świnka (1283 r.)³⁶ i Borzysław (1314 r.). W Awinionie konsekrowany został także metropolita Janisław (1317 r.), towarzyszący Borzysławowi w jego misji. Nie uczestniczyli natomiast zupełnie polscy biskupi w ruchu pielgrzymkowym. Nie widać ich też na zwołanych przez Bonifacego VIII do Rzymu w 1300 r. uroczystościach związanych z rokiem jubileuszowym.

Obok peregrynacji uwarunkowanych względami kościelnymi, na przełomie XIII i XIV w. zwierzchnicy polskich diecezji mieli okazję niejednokrotnie odwiedzać Królestwo Czech, co było związane z ekspansją Przemyślidów na ziemie polskie, a następnie rządami władców tej dynastii w Polsce. Podróże te miały zarówno podłoże kościelne jak

³³ Regesten, nr 115 (18 III 1287 r.). Nie zauważa przedstawiciela Kościoła polskiego w Würzburgu: W. A b r a h a m, *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych Kościoła Polskiego*, „Studia i Materiały do Historii Ustawodawstwa Synodalnego w Polsce”, 5(1917), s. 29. Na temat tegoż zwierzchnika diecezji, zob. M. M a c i e j o w s k i, *Podróże biskupa lubuskiego Konrada (1284-1299)*, [w:] *Krzyżacy, szpitalnicy, kondotierzy*, „Studia z dziejów średniowiecza”, nr 12, pod red. B. Ś l i w i ń s k i e g o, Malbork 2006, s. 99-113.

³⁴ SUB, t. 5, nr 326 (3 IV-9 IV 1287 r.). W pismach wystawionych w Metz 8 V 1287 r. legat papieski obniżył Jakubowi Świnie i jego sufraganom żadaną sumę prokuracji z 1100 grzywien kolońskich do 700, zrzekł się także prawa do obsadzania wakujących prebend: SUB, t. 5, nr 340-341. Swym zdzierstwem legat papieski wzbudził też wielką niepopularność w episkopacie niemieckim: W. A b r a h a m, *Studia krytyczne...* s. 26-27.

³⁵ Jan Muskata: MPV, t. 3, nr 129-131; Henryk z Wierzbnej: zob. przypis 13; Gerward: MPV, t. 3, nr 130, s. 128-129; J. D ł u g o s z, *Catalogus episcoporum Wladislaviensium...*, s. 529.

³⁶ VMPL, t. 1, nr 164 (30 VII 1283 r.); nr 165-167 (13 VIII 1283 r.).

i polityczne³⁷. Wysunięcie czeskich aspiracji w stosunku do Małopolski, a następnie rezygnacja księcia wielkopolskiego Przemysła II z roszczeń do wawelskiego tronu, postawiły Kościół krakowski, jak też lokalnych możnowładców, w niełatwym położeniu. Wobec powyższych wydarzeń biskup krakowski Paweł z Przemankowa (1266-1292) wziął na siebie trud pertraktacji z rosnącym w siłę Wacławem II³⁸, udając się w wędrówkę do Czech. Przez cały sierpień 1291 r. widzimy ordynariusza krakowskiego w Pradze, gdzie uczestniczył w czynnościach kościelnych. Długi pobyt w stolicy Czech służył zapewne konsultacjom z biskupem praskim Tobiaszem³⁹. W czeskim Lutomyślu Paweł z Przemankowa wystąpił przed Wacławem II nie tylko jako reprezentant interesów podległego mu Kościoła, ale również w imieniu małopolskich elit, zainteresowanych utrzymaniem dawnej pozycji w nowej sytuacji. 1 IX 1291 r. biskup krakowski uzyskał od Przemyślidy potwierdzenie wszystkich dotychczasowych, „uzasadnianych” przywilejów i praw przyznanych uprzednio Kościołowi krakowskiemu⁴⁰. Podobne zapewnienie król czeski złożył ... *nec non clericos tam Religiosos quam etiam seculares, Barones, Milites, Cives et alios Universos Ducatum nostrorum Cracovie et Sandomerie* oraz dodał, że nie będzie pobierał nowych nienależnych danin. Paweł z Przemankowa pojawił się więc w roli przywódcy adherentów króla czeskiego w Małopolsce, zapewniając sobie współdziałanie w nadawaniu przez Wacława II godności i urzędów⁴¹. Również biskup wrocławski Tomasz II nie był obojętny wobec wzrastającego oddziaływania monar-

³⁷ Różnorodne aspekty działalności politycznej polskich biskupów w tym czasie omawia: M. M a c i e j o w s k i, *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283-1320*, Kraków 2007.

³⁸ Na temat ekonomicznych podstaw potęgi Wacława II zob. ostatnio: L. J a n, *Václav II. a struktury panovnícké moci*, Brno 2006.

³⁹ *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae* (dalej: RBM), wyd. J. E m l e r, t. 2, Praha 1882, nr 1549 (4 VIII 1291 r.): Przywilej biskupa Tobiasza dla augustianów praskich (*Paulus, Cracov. Episcopus, dat monasterio eidem litteras eiusdem tenoris*); nr 2805 (24 VIII 1291 r.): Przywilej Pawła z Przemankowa dla joannitów praskich.

⁴⁰ *Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława* (dalej: KDKK), wyd. F. P i e k o s i ń s k i, t. 1, Kraków 1874, nr 94. W osobnym akcie Wacław II potwierdził na prośbę Półkozica nadanie 200 grzywien srebra z dochodów z żup krakowskich, którymi obdarowali Kościół krakowski poprzedni władcy Małopolski: KDKK, t. 1, nr 95.

⁴¹ KDKK, t. 1, nr 94: *Honores et officia in Ducatibus seu terris ipsis, habito dicti Episcopi, et Seniorum Baronum ipsorum Ducatum consilio, sicut antiquitus observatum esse dicitur, conferemus*.

chii czeskiej na ziemi południowej Polski. W marcu 1292 r. wyprawił się na zjazd z królem czeskim do morawskiego Brna, tam jednak zaniemógł i niebawem zmarł (15 III), sporządziwszy uprzednio testament (13 III)⁴². Nie wiemy czy do spotkania ordynariusza wrocławskiego z Przemyślidą w ogóle doszło⁴³. Możemy założyć, iż Tomasz II zamierzał włączyć się wówczas do szerokiej koalicji przeciw Władysławowi Lokietkowi⁴⁴. Kontakty z dworem w Pradze utrzymywał także następca Pawła z Przemankowa – biskup Prokop (1292-1294), który w czerwcu 1294 r. przybył do grodu nad Weltawą⁴⁵. Nowy biskup krakowski złożył wówczas uroczystą deklarację lojalności, w której obiecał uznawać za prawowitych władców wyłącznie Przemyślidę i jego następców jako książąt krakowskich oraz wspierać czeską dynastię na wypadek zamieszek bądź wojen w Małopolsce, informując króla o knoowaniach, a w razie zagrożenia przeciwdziałać za pomocą dostępnych kar kościelnych (20 VI 1294 r.)⁴⁶.

Bliskie relacje z Waławem II podtrzymywał również biskup lubuski Konrad, którego wiosną 1295 r. spotykamy w Pradze wraz z wiernym adherentem rządów czeskich biskupem Krakowa Janem Muskata⁴⁷. Ordynariusz krakowski, który zawdzięczał swoje wyniesienie na bi-

⁴² SUB, t. 6, nr 47; W. Semkowicz, *Nieznany testament Tomasza II biskupa wrocławskiego (1270-1292)*, „Collectanea Theologica”, 17(1936), s. 265-267.

⁴³ Jest to wielce prawdopodobne, bowiem Waław II od początku 1292 r. przebywał w Brnie: RBM, t. 2, nr 1565 (29 I 1292 r.); nr 1567 (27 II 1292 r.); nr 1569 (13 III 1292 r.). 21 IV jest już w Pradze: tamże, nr 1573.

⁴⁴ Biskup wrocławski nie miał powodów, aby darzyć sympatią kujawskiego Piasta, którego ruscy sprzymierzeńcy spustoszyli dotkliwie domeny Kościoła wrocławskiego w 1289 r.: *Rocznik cystersów henrykowskich*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, s. 702; *Ruteni terram Slezie intraverunt et circa Nizam et Grotkowe predam hominum tulerunt et quam plures occiderunt*. Najazd na księstwo wrocławskie potwierdzony przez: *Latopis hipacki*, [w:] *Połnoje sobranje Russkich Lietopiszej*, t. 2, Petresburg 1908, s. 936.

⁴⁵ KDKK, t. 1, nr 97 (13 VI 1294 r.): Waław II uznał roszczenia finansowe ordynariusza krakowskiego i przyznał mu dziesięciny ze swoich dochodów z zup krakowskich, motywując to chęcią wynagrodzenia strat, jakie poniosło biskupstwo ze strony wojsk czeskich stacjonujących w dobrach diecezji krakowskiej; RBM, t. 2, nr 1651 (16 VI 1294 r.): przywilej odpustowy Prokopa dla augustianów praskich; J. Šebánek, *Čeští notari na cestě Václava za polskou korunou*, SŽ, 4(1959), s. 82, p. 70 (22 VI 1294 r.): dokument Prokopa dla kapituły wyszehradzkiej.

⁴⁶ RBM, t. 2, nr 1653.

⁴⁷ 12 VI 1295 r. obaj ordynariusze przyznali wówczas przywilej Kościołowi wyszehradzkiemu; RBM, t. 2, nr 1690; 18 VI 1295 r. Jan Muskata wystawił ponadto dokument dla klasztoru brzewnowskiego: tamże, nr 1691.

skupstwo Przemyślidzie⁴⁸, został wówczas obdarowany znaczącym przywilejem, co miało polityczną wymowę w przededniu koronacji Przemyśla II⁴⁹. Manifestacją czeskiej orientacji obu zwierzchników diecezji, był także ich udział w zorganizowanej z ogromnym przepychem koronacji Waławu II w Pradze (2 VI 1297 r.)⁵⁰. Uroczystości koronacyjne stały się też okazją do spotkania biskupów metropolii gnieźnieńskiej z ordynariuszami z obszaru Cesarstwa⁵¹. Również biskup wrocławski Henryk z Wierzbnej tuż po swojej konsekracji (18 III 1302 r.)⁵² udał się do Pragi, gdzie widzimy go 9 VI 1302 r.⁵³ Henryk z Wierzbnej niewątpliwie pragnął dokonać prezentacji swojej osoby Waławowi II, od jesieni 1300 r. także królowi Polski. Podróż do Czech odbyła się niewątpliwie za aprobatą arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świnki, który oczekiwał we Wrocławiu na powrót ordynariusza wrocławskiego⁵⁴. W praskiej wizycie biskupa Henryka upatrywałbym przede wszystkim jednak reakcji polskiego episkopatu na bullę Bonifacego VIII, w której papież ostro wystąpił przeciw przyjęciu przez Waławu II tytułu króla Polski (10 VI 1302 r.). W powyższym piśmie papież zabronił Przemyślidzie, pod groźbą sankcji kościelnych, używania tytułu króla Polski oraz pieczęci tegoż królestwa,

⁴⁸ Zob. J. Maciejewski, *Czas i okoliczności objęcia rządów przez biskupa krakowskiego Jana Muskate*, „Studia Historyczne”, 43(2000), s. 315-326; t. Pietras, *„Krwawy wilk z pastorałem”*. Biskup krakowski Jan zwany Muskata, Warszawa 2001, s. 39-48; M. Maciejewski, *Czy Jan Muskata był denuncjatorem biskupa krakowskiego Prokopa przed królem Waławem II?*, [w:] *Kopijnicy, szyprowie, tenentariusze*, „Gdańskie studia z dziejów średniowiecza”, nr 8, pod red. B. Śliwińskiego, Gdańsk 2002, s. 75-85.

⁴⁹ Waław II w dokumencie wystawionym w Pradze zezwolił Janowi Muskacie na obwarowanie murami i otoczenie fosą biskupich miejscowości targowych: Sławkowa, Hły, Tarczka i Kiele. W dokumencie tym król czeski określa biskupa krakowskiego: *... dilecti principis et fidelis nostri*: KDKK, t. 1, nr 101.

⁵⁰ *Petra Žitavského Kronika Zbraslavská*, wyd. J. Emleer, [w:] *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. 4, Praha 1884, s. 74.

⁵¹ Zob. RBM, t. 2, nr 1754 (3 VI 1297 r.): gdzie u boku biskupów krakowskiego i lubuskiego widzimy: arcybiskupów – mogunckiego Gerharda i magdeburckiego Burcharda oraz biskupów – ołomunieckiego Teodoryka, miśnieńskiego Alberta, merserburckiego Henryka i bazylejskiego Piotra.

⁵² Potwierdza to dokument z 19 III 1302 r.: CDS, t. 16, nr 2704.

⁵³ CDS, t. 16, nr 2712; RBM, t. 2, nr 1923: przywilej dla kapituły wyszehradzkiej.

⁵⁴ CDS, t. 16, nr 2715 (27 VI 1302 r.), Jakub Świnka przebywał na Śląsku przynajmniej od 19 III 1302 r.: tamże, nr 2704.

a także nadawania przywilejów, darowizn i jakichkolwiek praw na ziemiach polskich. Bonifacy VIII nie był jednak do końca pewny swych racji, gdyż na końcu zastrzegł, iż jest gotowy poręczyć i zachować godność króla polskiego przy Przemyslidzie, jeżeli ten udowodni, że przysługują mu sprawiedliwie jakieś prawa w Polsce⁵⁵. Wystąpienie papieża przeciw królowi czeskiemu spowodowane było przede wszystkim rozbieżnością interesów między Stolicą Apostolską a monarchią Przemyslidów w sprawach węgierskich, ukazało jednak polskim hierarchom duchownym słabe strony w podstawie prawnej rządów czeskich w Polsce, umocnić też mogło tych, którzy pozostawali w opozycji do nowej władzy. Niebawem kryzys w stosunkach Przemyslidów z papieżem uległ pogłębieniu. 31 V 1303 r. Bonifacy VIII obwieścił, że Wacław II nie wykazał swych praw do korony św. Stefana, wobec tego jedynym prawowitym władcą Węgier jest Karol Robert Andegaweński (kandydat papieski). Papież pozostawił królowi Czech cztery miesiące na uzasadnienie swych roszczeń do tronu węgierskiego⁵⁶. Termin ultimatum upływał, więc pod koniec września 1303 r. widzimy w Pradze arcybiskupa Jakuba Świnkę oraz biskupów wrocławskiego Gerwarda i lubuskiego Jana, a także sufragana Jana Muskaty – Marcina biskupa belgradzkiego, udzielających odpustu dla kościoła franciszkańskiego w Brnie⁵⁷. W spotkaniu tym domyślałbym się, poza kościelnymi naradami, konsultacji polskich biskupów z Wacławem II dotyczących zajęcia stanowiska wobec sankcji papieskich. Nie wiadomo jakie konkluzje zostały wówczas sformułowane, wydaje się natomiast, że rozmowy zostały przerwane na wieść o uwięzieniu Bonifacego VIII przez zwolenników króla Francji Filipa Pięknego w Anagni (7 IX 1303 r.)⁵⁸.

Następne lata potwierdziły bliskie związki Henryka z Wierzbnej z monarchią Przemyslidów. 26 V 1303 r. biskup wrocławski koronował w Pradze córkę Przemysła II Elżbietę na królową Czech i Polski. Uczynił to po wyrażeniu zgody arcybiskupów mogunckiego i gnieź-

⁵⁵ KDW, t. 2, nr 853.

⁵⁶ RBM, t. 2, nr 1964-1970.

⁵⁷ R. K a n t a k, *Franciszkanie polscy*, t. 1 (1237-1517), Kraków 1937, reg. nr 2, s. 377.

⁵⁸ Biskup wrocławski Gerward był już 21 IX 1303 r. na Pomorzu. Szybkie tempo powrotu do Polski spowodowane było prawdopodobnie chęcią podzielenia się ważnymi informacjami płynącymi z Italii: dokument opublikowany przez J. Maciejewskiego, *Działalność kościelna Gerwarda...*, aneks 2, s. 157.

nieńskiego⁵⁹. Możliwe, że w uroczystościach tych wziął udział także Jan Muskata, który wiosną 1303 r. przebywał w Pradze⁶⁰. Dowodem zaufania jakim darzył biskupów wrocławskiego i krakowskiego Wacław II było ponadto powierzenie im urzędów starosty, czyli własnych namiestników w poszczególnych dzielnicach⁶¹. Aktywność Jana Muskaty na obszarze rozrastającej się monarchii Przemyslidów doprowadziła nawet biskupa krakowskiego na urząd wicekanclerza Królestwa Węgier, gdzie pomagał w osadzeniu jedenastoletniego syna Wacława II na osieroconym po wygaśnięciu Arpadów tronie. W uznaniu zasług zwierzchnik diecezji krakowskiej otrzymał w Budzie od młodego Wacława (na Węgrzech przyjął on imię Władysława V) nadanie zamku Pławiec (Palocsa) na Spiszu (26 IX 1301 r.)⁶². Kariera Jana Muskaty na ziemiach Korony św. Stefana została jednak skutecznie utracona przez papieża Bonifacego VIII, który niechętnym okiem, jak pisaliśmy wyżej, spoglądał na usadowienie się Przemyslidów na Węgrzech. 8 XI 1301 r. papież polecił swemu legatowi na Węgrzech kardynałowi Mikołajowi Boccasini wezwać biskupa krakowskiego w ciągu trzech miesięcy do Rzymu, nawet pod sankcją pozbawienia go godności biskupa, aby wytłumaczył się ze swej działalności na Węgrzech⁶³. Jan Muskata ugiął się pod presją papieża i wrócił do swej diecezji⁶⁴.

Jak widać, rządy Przemyslidów w Małopolsce (1291-1306), a następnie niemal w całej Polsce (1300-1306) przyczyniły się do wzmożenia aktywności poszczególnych biskupów poza granicami metropolii gnieźnieńskiej. U źródeł tego procesu leżała polityka Wacława II, chętnie powierzającego ważne urzędy wysokim hierarchom kościelnym, w swym złożonym z kilku członów państwie. Również główni

⁵⁹ CDS, t. 16, s. 42.

⁶⁰ KDKK, t. 1, nr 111 (24 III 1303 r.).

⁶¹ Henryk z Wierzbnej jako starosta wrocławski wystąpił 26 V 1305 r.: CDS, t. 16, nr 2844; o Janie Muskata pełniącym urząd starosty w Małopolsce wspominają świadkowie na procesach wymierzonych przeciw biskupowi krakowskiemu: MPV, t. 3, nr 121, s. 78, 85, 88, 90-92 (1306-1308).

⁶² KDKK, t. 1, nr 105; S. Sroka, *Węgierskie epizody działalności biskupa Jana Muskaty*, [w:] *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu*. Szkice, Kraków 1995, s. 20-28.

⁶³ VMPL, t. 1, nr 199. Nieco łagodniejszy w treści list papież przesłał samemu Muskacie: MPV, t. 3, nr 108.

⁶⁴ Już 1 III 1302 r. widzimy go w Krakowie: KDKK, t. 1, nr 106.

doradcy króla Czech i Polski wywodzili się z kręgu zwierzchników diecezji Europy Środkowej, czego przykładem są kariery biskupów: praskiego Tobiasza, bamberskiego Arnolda, bazylejskiego Piotra von Aspelt (późniejszego arcybiskupa mogunckiego) oraz miśnieńskiego Bernarda von Kamenz⁶⁵. Najwcześniej w orbitę wpływów czeskich weszli biskupi krakowscy, co sprawiło, iż kontakty tychże ordynariuszy z dworem w Pradze były szczególnie bliskie, co nie znaczy, że wszystkich zwierzchników tejże diecezji możemy zaliczyć do ścisłej elity wielonarodowej monarchii Przemysłidów na przełomie XIII i XIV w. W tej kategorii umieścić możemy jedynie Jana Muskatę, energicznie działającego w interesie Wacława II i jego syna w Małopolsce, na Śląsku, w Czechach i na Węgrzech. Wyraźnym zaufaniem Przemysłidów cieszyli się także ordynariusz wrocławski Henryk z Wierzbnej, a także biskupi lubuscy Konrad i Jan. Nawet arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka, dużo bardziej zdystansowany wobec rządów czeskich w Polsce, odwiedził przynajmniej raz Pragę (1303 r.). Dodajmy, iż jest to jedyny znany przypadek opuszczenia przez tego metropolitę granic Polski, nie licząc wspomnianej wyprawy do Rzymu po paliusz w 1283 r. Ożywione kontakty poszczególnych biskupów metropolii gnieźnieńskiej z dworem w Pradze pozwoliły niewątpliwie wyjść wspomnianym duchownym poza wąski krąg Polski dzielnicowej. Były też szkołą politycznego myślenia w kategoriach scentralizowanej monarchii, co już niebawem miało okazać się przydatne w rodzimej wersji.

Po śmierci arcybiskupa Jakuba Świnki w 1314 r., jego następcy metropolici: Borzysław (1314-1317) i Janisław (1317-1341) a także ordynariusz wrocławski Gerward podjęli trud pertraktacji w Awinionie nad dwoma kluczowymi kwestiami odradzającego się pod rządami Władysława Łokietka (1306-1333) Królestwa Polskiego – sprawą

⁶⁵ Na temat powyższych duchownych, zob. odpowiednie biografie: *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198 bis 1448. Ein biographisches Lexikon*, hrsg. v. E. Gatz unter Mitwirkung v. C. Brodtkorb, Berlin 2001; zob. też: A. Barcia k., *Polityka czeska wobec ziem polskich za panowania ostatnich Przemysłidów i Jana Luksemburskiego*, [w:] *Polska około 1300. Państwo-społeczeństwo-kultura*, pod red. W. Fałkowskiego, Warszawa 2003, s. 230-232; T. Jurek, *Polska pod władzą obcego króla. Rządy czeskie w latach 1291-1306*, [w:] *Król w Polsce XIV i XV w.*, pod red. A. Marcia i M. Wilamowskiego, Kraków 2006, s. 209; K. Charvátova, *Václav II. Král český a polský*, Vyšehrad 2007, s. 143, 150-152.

zagarniętego przez Krzyżaków Pomorza Wschodniego oraz zabiegami o papieską zgodę na koronację kujawskiego Piasta. Powyższa misja mogła liczyć na powodzenie po umocnieniu rządów księcia Władysława, który skorzystał na niespodziewanej śmierci ostatniego z Przemysłidów (1306 r.), a następnie stłumił po wielu latach opozycję w Małopolsce (1312 r.) i Wielkopolsce (1314 r.). Arcybiskup Borzysław wyruszył do Awinionu po uzyskanie konfirmacji papieskiej już w czerwcu 1314 r., wkrótce po swojej elekcji (1 V)⁶⁶. Ponieważ wakant na Stolicy Apostolskiej przedłużał się na skutek sporów między kardynałami włoskimi i francuskimi, Borzysław nie mógł wrócić do Polski. Kilkuletni pobyt na dworze papieskim wykorzystał jednak zapewne dla nawiązania rozlicznych kontaktów z wpływowymi dostojnikami kościelnymi. Jedną z ważniejszych spraw poruszonych wówczas przez arcybiskupa gnieźnieńskiego był sporny problem przynależności Kościołów kamińskiego i chełmińskiego do polskiej prowincji kościelnej. Kontekst polityczny miała zwłaszcza kwestia diecezji chełmińskiej, leżącej w granicach państwa krzyżackiego. Fakt ten dobitnie podkreślają *Katalogi arcybiskupów gnieźnieńskich: Borislaus ... super separatione Culmensis episcopatus a metropoli Avinione animose contra cruciferos egit*⁶⁷. Świadectwem starań arcybiskupa Borzysława w tej sprawie jest też bulla Jana XXII z 3 II 1317 r., w której papież stwierdził, iż obie wspomniane diecezje winny nadal opłacać świętopietrze wspólnie z całą metropolią gnieźnieńską. W piśmie tym Jan XXII stwierdził, niewątpliwie pod wpływem polskiej delegacji, że obecna przynależność diecezji chełmińskiej do prowincji ryskiej dokonała się w sposób podstępny (*fraudulenter*)⁶⁸. W tym wypadku interes Stolicy Apostolskiej oraz Kościoła gnieźnieńskiego okazał się zbieżny, gdyż diecezje kamińska i chełmińska usiłowały wówczas uchylić się od opłacania świętopietrza. Niemniej jednak arcybiskup Borzysław nie uzyskał w Kurii papieskiej oficjalnej decyzji sankcjonującej powrót obu diecezji w granice metropolii gnieźnieńskiej. Być może kroki takie zostały podjęte przez polskie poselstwo

⁶⁶ *Spominki gnieźnieńskie*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, s. 44: *Qui eodem anno facta electione, ut iuris est, pro confirmatione obtinenda ad Romanum (sic!) curiam iter arripuit infra mensem.*

⁶⁷ MPH, t. 3, s. 407; W podobnym duchu: J. Długosz, *Catalogus archiepiscoporum Gnesnensium...*, s. 357.

⁶⁸ KDW, t. 2, nr 991.

w Awinionie, jednak działania te zakłóciła śmierć Borzysława pod koniec czerwca 1317 r.⁶⁹

Sprawy polskie w Awinionie po zmarłym arcybiskupie, przejął nowy zwierzchnik polskiej prowincji kościelnej Janisław, do czasu powołania go przez papieża na ten urząd, członek polskiego poselstwa. Prowizję na najwyższą godność w Kościele gnieźnieńskim otrzymał Janisław 7 XI 1317 r.⁷⁰, zaś jego konsekracja odbyła się 19 XII tegoż roku⁷¹. Chcąc pozyskać sobie Jana XXII arcybiskup elekt uregulował wszelkie należności finansowe wobec kamery apostolskiej z uwzględnieniem powinności zmarłego Borzysława⁷². Wiosną 1318 r. metropolita Janisław wrócił do Polski⁷³, gdzie zdał relację ze swojej misji. Wymierzone przeciw Zakonowi Krzyżackiemu zabiegi kontynuował w Awinionie biskup wrocławski Gerward (1319 r.). Poselstwo tegoż ordynariusza odnośnie spraw pomorskich, przyniosło wymierny sukces, mianowicie papież mianował sędziów w przygotowywanym przez stronę polską procesie przeciw Krzyżakom. Osiągnięcie biskupa wrocławskiego polegało na tym, iż przyszli arbitrzy reprezentowali interesy Królestwa Polskiego (arcybiskup gnieźnieński, biskup poznański, opat benedyktynów w Mogilnie)⁷⁴, choć w przyszłości Krzyżacy mieli prawo poddać w wątpliwość bezstronność tak sformowanego składu sędziowskiego. Z antykrzyżacką akcją Gerwarda łączyć należy też chyba mianowanie przez Jana XXII sześciu notariuszy dla

⁶⁹ Zob. J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 229, przyp. 46. Borzysław został pochowany w Awinionie, w należącym do dominikanów klasztorze św. Jana Ewangelisty: J. Długosz, *Catalogus archiepiscoporum Gnesnensium...*, s. 357.

⁷⁰ VMPL, t. 1, nr 213; *Katalogi arcybiskupów gnieźnieńskich*, s. 407; *Spominki gnieźnieńskie*, s. 44; M. Komanińska, *Działalność polityczna arcybiskupa Janisława*, NP, 103(2005), s. 96-98.

⁷¹ VMPL, t. 1, nr 216.

⁷² MPV, t. 1, nr 51 (23 XII 1317 r.); po powrocie Janisława do Polski, reprezentował jego sprawy w Kurii kanonik wrocławski Szymon Gallici z Marszowic: MPV, t. 1, nr 57 (19 X 1318 r.); nr 58 (21 X 1318 r.); nr 59 (21-25 X 1318 r.); nr 61 (17 IV 1319 r.).

⁷³ W piśmie skierowanym do papieża 14 III 1318 r. biskup wrocławski Henryk z Wierzbnej pisał, iż arcybiskupa nie ma jeszcze w Polsce: MPV, t. 1, nr 52. 26 V 1318 r. widzimy Janisława w Gąbinie na Mazowszu: NKDM, t. 2, nr 151.

⁷⁴ VMPL, t. 1, nr 231 (11 IX 1319 r.). Dyplomatyczny wysiłek Gerwarda w sporach z Krzyżakami doczekał się pozytywnych ocen w Królestwie Polskim: J. Długosz, *Catalogus episcoporum Vladislaviensium...*, s. 528; *II Catalogus episcoporum Vladislaviensium (Volboriensis)*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, s. 27: *...crucifericas iniurias iure ultus fuit.*

diecezji wrocławskiej⁷⁵. W perspektywie nieodległych już procesów w Inowrocławiu i Brześciu Kujawskim (1320-1321) było to niewątpliwie uzasadnione posunięcie.

Tradycja o szkodliwej dla Zakonu działalności biskupa Gerwarda przetrwała także w źródłach krzyżackich. W pochodzącej z połowy lat trzydziestych XIV w. zapisce, znajdujemy fragment, w którym mowa o wysłaniu przez Władysława Łokietka do Stolicy Apostolskiej, po konsultacji z przedstawicielami episkopatu⁷⁶, biskupa wrocławskiego. Z przekazu tego dowiadujemy się, że Gerward wytoczył w Awinionie bardzo poważne zarzuty, nadwyrażając dobre imię Zakonu i dążąc do jego zniszczenia. Miało wówczas dojść do zażartej dyskusji z prokuratorami krzyżackimi, którzy oczywiście zanegowali argumenty ordynariusza wrocławskiego. Z dalszej części relacji krzyżackiego pochodzenia, wynika, iż napastliwość Gerwarda została źle odebrana przez przysłuchujących się debacie, dlatego mieli oni wziąć stronę Zakonu, a biskupowi wytknęli, że swoją postawą krzywdzi tę instytucję⁷⁷. Źródło powyższe należy traktować z dużą ostrożnością, nie tylko ze względu na emocjonalny ton przekazu, lecz również z uwagi na zawarte w nim pomyłki (wymieniony Rzym zamiast Awinion jako miejsce dyplomatycznego dyskursu). Nie można jednak wykluczyć, wyraźnie zasugerowanych, dążeń strony polskiej do kasaty Zakonu Krzyżackiego, zwłaszcza w kontekście niedawnej ostatecznej likwidacji korporacji Templariuszy (1312 r.). Ponieważ pobyt Gerwarda w powyższym przekazie nie jest datowany, nie możemy też z całkowitą pewnością stwierdzić, czy nie dotyczy on wydarzeń związanych z powtórą misją Gerwarda do Awinionu w 1323 r., z której biskup wrocławski już nie powrócił⁷⁸. Celem tej ostatniej podróży, było przeciwdziałanie krzyżackim staraniom o unieważnienie wyroku, który

⁷⁵ MPV, t. 3, nr 152 (11 IX 1319 r.).

⁷⁶ Chodzi prawdopodobnie o ogólnopolski zjazd w Sulejowie datowany pomiędzy 18 a 23 VI 1318 r.

⁷⁷ *Pamiętnik Zakonu krzyżackiego o wojnie z królem Łokietkiem i Kazimierzem Wielkim z 1335 r.*, [w:] *Z Archiwum Zakonu Niemieckiego. Analekta z wieku XIV i XV*, wyd. A. Prochaska, Archiwum Komisji Historycznej, t. 11, Kraków 1909-1913, s. 245.

⁷⁸ Gerward zmarł 1 XI 1323 r. w Awinionie, tam też został pochowany w kościele dominikanów pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty: *Annales mansionariorum Cracoviensium*, MPH, t. 5, s. 759; J.N. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 22(1894), s. 18, przyp. 1.

zapadł na procesie inowrocławskim (1321 r.), nakazując zwrot Pomorza Wschodniego Królestwu Polskiemu. Nie można także odrzucić hipotezy, że oba pobyty zwierzchnika diecezji wrocławskiej w Stolicy Apostolskiej zostały zespolone w krzyżackim źródle w jedno wydarzenie⁷⁹. Warto dodać, że antykrzyżackie wysiłki biskupa Gerwarda zostały stępione przez dobrze znającego francuskie realia wielkiego mistrza Karola z Trewiru (poprzednio komtur krajowy Lotaryngii w latach 1295-1311), który na przełomie 1318 i 1319 r. przebywał w Awinionie⁸⁰. Wyraźnie podkreśla ten fakt krzyżacki kronikarz Piotr z Dusburga, który pisze iż Karol z Trewiru ... *pozostawał w Kurii Rzymskiej przez rok wraz z wieloma braćmi i zatłwił wiele trudnych spraw zakonu. Język francuski znał tak jak swój ojczysty. Bez tłumacza osobiście rozmawiał z papieżem i kardynałami; tak bardzo był miły i ujmujący, że również jego nieprzyjaciele lubili go słuchać*⁸¹. Również *Kronika Oliwska* wspomina, że dzięki osobistym zabiegom wielkiego mistrza, stojący u progu zagłady Zakon, został przywrócony do łaski papieskiej oraz odzyskał dobrą opinię⁸².

Biskupowi wrocławskiemu przyszło też odegrać główną rolę w staraniach o koronę królewską dla Władysława Łokietka w Awinionie. Momentem krytycznym dla Gerwarda, było pojawienie się na dworze papieskim wysłanników króla czeskiego Jana Luksemburczyka, którzy zwrócili się z prośbą do papieża Jana XXII, aby wstrzymał się od popieprania księcia polskiego. Posłowie Luksemburczyka argumentowali, że to ich władcy przysługują prawa do rządów w Królestwie Polskim, co obiecywali wykazać w odpowiednim miejscu i czasie. Gerward, według

⁷⁹ Zob. uwagi: H. Chłopocka, *Losy wyroku wydanego w 1321 r. na procesie polsko-krzyżackim w Inowrocławiu*, RH, 31(1965), s. 170.

⁸⁰ Karol z Trewiru mimo rezygnacji z urzędu w 1317 r. aż do swojej śmierci w 1324 r. faktycznie sprawował obowiązki wielkiego mistrza: U. Niess, *Hochmeister Karl von Trier (1311-1324). Stationen einer Karriere im Deutschen Orden*, [w:] *Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens*, Bd. 47, Marburg 1992, s. 151; zob. też: K. Polejowski, *Beauvoir czy Beaufort? O pochodzeniu przydomka wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego Karola z Trewiru*, [w:] *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy*, „Gdańskie studia z dziejów średniowiecza”, t. 6, pod red. B. Śliwińskiego, Gdańsk 1999, s. 147-155; Tenże: *Geneza i rozwój posiadłości Zakonu Krzyżackiego na terenie Królestwa Francji do połowy XIV w.*, Gdańsk 2003, s. 203-206.

⁸¹ Piotr z Dusburga, *Kronika Ziemi Pruskiej*, wyd. J. Wenta, Toruń 2004, s. 215.

⁸² *Chronica Oliviensis auctore Stanislao, abbate olivensi*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 6, s. 324.

słów papieża, stanowczo przeciwstawił się dyplomatom czeskim, twierdząc, że *prawa własności czy posiadania w rzeczonym królestwie polskim ... przysługują ... wspomnianemu księciu jako naturalnemu panu tego królestwa i prawowitemu dziedzicowi, któremu prawem natury należało się następstwo po jego przodkach ...*⁸³. Jan Luksemburski swoje prawa do tronu w Polsce wywodził głównie z sukcesji po Przemysławach, jednak jego ówczesną aktywność w relacjach z północnym sąsiadem, uznać wypada za skromną. Postawa króla czeskiego spowodowana była przede wszystkim poważnymi trudnościami tego władcy na ziemiach korony św. Wacława (silna opozycja możnowładztwa, roszczenia Habsburgów do Moraw, spory rodzinne, kłopoty finansowe)⁸⁴. Ocena nieuregulowanej sytuacji w Czechach, skłoniła nawet jednego z historyków do stwierdzenia, iż do połowy lat dwudziestych XIV w. Jan Luksemburski jedynie przeciwstawiał się polskiej ekspansji⁸⁵. Nie wykluczone, iż w zbijaniu dowodzenia posłów Jana Luksemburskiego pomogły biskupowi wrocławskiemu również brzęczące argumenty, o co oskarża Władysława Łokietka nieprzychylny mu rocznikarz lubecki⁸⁶. Z trudnej sytuacji Jan XXII wybrnął nader dyplomatycznie, wyrażając zgodę na koronację kujawskiego Piasta pod warunkiem nie naruszania *prawa kogokolwiek drugiego*⁸⁷. Stronie polskiej w zupełności wystarczyła ta nieco enigmatycznie sformułowana decyzja papieska.

Świadectwem przychylności papieża Jana XXII dla Władysława Łokietka były również liczne łaski uzyskane w Awinionie przez Ger-

⁸³ VMPL, t. 1, nr 226 (20 VIII 1319 r.). Wysiłki Gerwarda, krzyżujące zamiary Jana Luksemburczyka podkreśla także J. Długosz, *Catalogus episcoporum Wladislaviensium ...*, s. 528.

⁸⁴ B. Nowacki, *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290-1335*, Poznań 1987, s. 95; A. Barciak, *Polityka czeska wobec ziem polskich za panowania ostatnich Przemysławów i Jana Luksemburskiego*, [w:] *Polska około roku 1300. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. W. Fałkowskiego, Warszawa 2003, s. 243-246; A. Paner, *Luksemburgowie w Czechach. Historia polityczna ziem czeskich w latach 1310-1437*, Gdańsk 2004, s. 20-30.

⁸⁵ J. Špeváček, *Jan Lucemburský a jeho doba 1296-1346*, Praha 1994, s. 419.

⁸⁶ *Annales Lubicenses*, „Monumenta Germaniae Historica” (dalej: MGH), Bd. 16, s. 425: ... *rex Krakoviae ... dicto papae infinitam dedit pecuniam necnon omnes homines sui regni fecit eternaliter censuales isto modo videlicet, quod quiris homo quolibet anno unum denarium dare teneatur sedi apostolice, quem denarium appellant denarium S. Petri.*

⁸⁷ VMPL, t. 1, nr 226.

warda dla księcia i jego małżonki Jadwigi⁸⁸. Szczególne znaczenie dla podkreślenia prestiżu polskiego władcy miał przywilej przyznający 20 dni odpustu modlącym się za zbawienie przyszłej pary królewskiej, jak też za pokój w Królestwie Polskim oraz o zwycięstwo nad poganami i schizmatykami⁸⁹. Biskup wrocławski wykorzystał ponadto swą misję dla wprowadzenia do kapituły krakowskiej swych krewnych: Bodzęty z Wrześni i Bogufała z Kowala⁹⁰ oraz na kanonię wrocławską Macieja Pałukę⁹¹. Dzięki staraniom zwierzchnika diecezji wrocławskiej Jan XXII zwolnił uprzednio ekskomunikowanych dziesięciu stronników księcia Władysława, ukaranych za targnięcie się na osoby duchowne, co prawdopodobnie należy łączyć ze sprawą Muskaty⁹². Działania te ukazują mechanizm umiejętnego budowania zaplecza dla własnego stronnictwa politycznego.

Na przełomie XIII i XIV w. sporą aktywność w relacjach z Kościołem na obszarze Cesarstwa oraz z margrabiami brandenburskimi z dynastii askańskiej wykazywali biskupi lubuscy. Było to spowodowane specyficznym położeniem diecezji lubuskiej, jak też sytuacją polityczną i prawną, jaka wytworzyła się po 1250 r. na tym obszarze. Zwierzchnictwo świeckie nad diecezją przypadło arcybiskupom magdeburskim, którzy jednak niebawem musieli się podzielić nim z margrabiami brandenburskimi. Przedstawiciele tego kondominium weszli w posiadanie ziem leżących po obu stronach Odry⁹³. Kościół lubuski znalazł się też w obrębie władztwa terytorialnego Askańczyków, którym przysługiwały większe niż w Polsce uprawnienia wobec instytucji kościelnych, jak patronat, pobór dziesięcin czy zwierzchnictwo lenne⁹⁴. Nie uległa zmianie natomiast przynależność diecezji lubuskiej do polskiej prowincji kościelnej, biskup lubuski nadal pozostawał sufraganem metropolity gnieźnieńskiego. Powyższa sytuacja przyczyniła

⁸⁸ Tamże, nr 239-243 (11 XI 1319 r.).

⁸⁹ Tamże, nr 240.

⁹⁰ Nominacje papieskie: MPV, t. 3, nr 150-151 (11 IX 1319 r.).

⁹¹ VMPL, t. 1, nr 228 (11 IX 1319 r.).

⁹² Tamże, nr 233.

⁹³ P. v. Niessen, *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung*, Landsberg 1905, s. 146; G. Labuda, *Zajęcie Ziemi Lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII w.*, Sobótka (1974), nr 4, s. 311-312.

⁹⁴ Zob. E. Rymar, *Margrabiowie brandenburscy z dynastii askańskiej wobec biskupstwa lubuskiego (1250-1320)*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne*, Gorzów Wielkopolski 1999, s. 40.

się do częstej obecności ordynariuszy lubuskich w Magdeburgu⁹⁵. Kontakty hierarchów lubuskich z Kościołem niemieckim nie ograniczały się do relacji z arcybiskupstwem magdeburskim, wiemy np., iż biskup Wilhelm II był dobroczyńcą klasztoru pod wezwaniem św. Idziego w Norymberdze, tam też został pochowany (po 28 X 1284 r.)⁹⁶. Ze znanych nam dokumentów wynika, że zwierzchnicy diecezji lubuskiej zachowywali również lojalność wobec margrabiów brandenburskich. 22 VII 1299 r. widzimy biskupa lubuskiego Konrada w siedzibie Askańczyków w Salzwedel⁹⁷. Podobną orientację zachował także biskup lubuski Stefan II (1314-1345), przynajmniej aż do wygaśnięcia dynastii askańskiej (1319 r.). 31 X 1316 r. Stefan II uczestniczył w zjeździe sufraganów arcybiskupa magdeburskiego w Kamieniu⁹⁸, być może omawiających trudną sytuację w jakiej znalazła się Brandenburgia, otoczona przez licznych wrogów. 3 II 1317 r. w Berlinie margrabiowie Waldemar i Jan wzięli pod specjalną opiekę biskupstwo lubuskie⁹⁹, zaś 5 IV tegoż roku Stefan II wraz z biskupem brandenburskim Janem brał udział w Spandau w uroczystościach pogrzebowych margrabię Jana V¹⁰⁰. 3 VIII 1318 r. biskupa lubuskiego widzimy z kolei na pograniczu dóbr należących do arcybiskupa magdeburskiego i Brandenburgii w Tangermünde¹⁰¹. Zacieśniają się w tym czasie ponadto związki pomiędzy kapitułą lubuską a dworem askańskim¹⁰². Sam Stefan II musiał posiadać też koneksje w Prusach, o czym świadczy fakt iż konsekrowany został w 1318 r. na obszarze państwa krzy-

⁹⁵ Biskup Wilhelm II (1274-1284): Regesten, nr 98 (21 III 1276 r.), nr 99 (15 III 1278 r.); biskup Konrad: tamże, nr 119 (26 II 1290 r.).

⁹⁶ Regesten, nr 109: ... *sepultus est ante aram S. Crucis. Qui nobis dedit aureum baldaquinum.*

⁹⁷ Regesten, nr 127. Ponieważ pobyt biskupa w Salzwedel dzieli od jego śmierci zaledwie dwa miesiące (27 IX 1299 r.), nasuwa się pytanie czy wizyta ta nie miała związku z kwestią następstwa po Konradzie, czym margrabiowie byli z pewnością żywotnie zainteresowani: Regesten, nr 128; „Rocznik krzeszowski większy”, wyd. A. Biełowski, MPH, t. 3, s. 689.

⁹⁸ Regesten, nr 41: Stefan II wraz z biskupem szwabińskim Hermanem, biskupem Ratzeburga Marquardem za zgodą biskupa kamińskiego Henryka von Wachtolz udzielił 40-dniowego odpustu przyczyniającym się do budowy kościoła mariackiego w Kołobrzegu.

⁹⁹ Regesten, nr 142.

¹⁰⁰ Regesten, nr 143.

¹⁰¹ Regesten, nr 144.

¹⁰² E. Rymar, *Margrabiowie brandenburscy...*, s. 68-69.

zackiego¹⁰³, co wskazuje na wątpliwości jakie wzbudzała legalność jego elekcji wśród biskupów polskich. Około roku 1320 biskup Stefan II udał się także na Ruś halicko-włodzimierską, do której ordynariusze lubuscy rościli prawo jurysdykcji kościelnej przynajmniej od połowy XIII w.¹⁰⁴ Relacja, jaką przedstawił z tej podróży nie wzbudziła jednak pełnego zaufania papieżstwa (... *nobis non constitit de praemissis*). Istotnie trudno uwierzyć, aby we Włodzimierzu od dawna znajdowała się siedziba biskupów lubuskich, o czym miały świadczyć groby zwierzchników tej diecezji, a miejscowe duchowieństwo uznało Stefana II za swego pasterza¹⁰⁵. Nie można za to wykluczyć, iż misja biskupa lubuskiego na Ruś miała wzmocnić wpływy polskie. Na obszarze tym bowiem dostrzec można wyraźne zwiększenie aktywności politycznej Władysława Łokietka (po 1320 r.)¹⁰⁶.

Mimo przytoczonych powyżej przykładów zagranicznych peregrinacji biskupów metropolii gnieźnieńskiej, należy zwrócić uwagę na wyjątkowość tego rodzaju podróży. Ten stan rzeczy posiadał różnorodne przyczyny. Biskupów w średniowieczu obowiązywała, zgodnie z literą prawa kanonicznego, zasada rezydencji we własnej diecezji, od której zwalniał jedynie udział w kościelnych przedsięwzięciach wysokiej rangi (sobory powszechne, synody prowincjonalne, konieczność udania się do Stolicy Apostolskiej)¹⁰⁷. Odstępstwo od tego obowiązku mogło zostać wykorzystane przez politycznych antagonistów, czego doświadczył zwłaszcza biskup krakowski Jan Muskata, zaangażowany w sprawę Przemysławów w Czechach i na Węgrzech¹⁰⁸. Barie-

¹⁰³ *Das Formelbuch des Domherrn Arnold von Protzan*, bearb. W. Wattenbach, hrsg. C. Grünhagen, CDS, Bd. 5, Breslau 1862, nr 9.

¹⁰⁴ Zob. J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII w.*, Poznań 2002, s. 212-215.

¹⁰⁵ VMPL, t. 1, nr 376; M. Skibniewski, *Stefan II biskup lubuski 1316-1345. Szkic historyczny*, „Przegląd Powszechny”, 122(1914), s. 376.

¹⁰⁶ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Kraków 2002 (wyd. 1: 1925), s. 12-33.

¹⁰⁷ Zob. J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 181-184; M. Koczerska, *Biskup w Polsce późnego średniowiecza na tle porównawczym*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, pod red. W. Fałkowskiego, Warszawa 2004, s. 111.

¹⁰⁸ MPV, t. 3, nr 121 (1306 r.), s. 81: *...quod pluries absentavit se idem episcopus a dyocesi propria, currendo ad regem Bohemie, contra constitutionem domini Nicolai Hostiensis et Velletrensis episcopi cardinalis quondam apostolice Sedis in partibus Poloniae legati* (zeznanie dziekana sandomierskiego Herborda).

ra odstrasżającą biskupów metropolii gnieźnieńskiej od podejmowania dalekich wojaży, były też niewątpliwie wysokie koszty podobnych przedsięwzięć. Niewątpliwie najdroższe były wyprawy do odległej Francji (Lyon, Awinion), gdzie pobyt przedłużał się często do kilkunastu miesięcy, a nawet kilku lat. W takim wypadku niezbędne było uzupełnianie środków przez przesyłki z Polski, co obciążało poważnie lokalne Kościoły. Nic dziwnego, że na podróż do Francji stać było tylko biskupów zamożnej diecezji wrocławskiej. Wiemy, że biskup wrocławski Tomasz II, kosztami związanymi z wyjazdem do Lyonu, pragnął obciążyć podległe mu duchowieństwo. Doprowadziło to nawet do scysji z księciem Henrykiem Probussem, który domagał się od biskupa rezygnacji z dodatkowego brzemienia, nałożonego na duchownych z kościołów znajdujących się pod patronatem władcy¹⁰⁹. Postawa biskupa wrocławskiego nie była odosobniona. Wymuszanie nadmiernych ofiar od podwładnych pod pretekstem wezwania na sobór było tak częste, że papież Grzegorz X poświęcił mu oddzielny paragraf w jednej ze swych konstytucji, domagając się zadośćuczynienia dla pokrzywdzonych¹¹⁰. Kosztów związanych z podróżą na Węgry, dokąd wezwał polskich ordynariuszy legat papieski Gentilis w 1309 r., chciał uniknąć również prawdopodobnie biskup wrocławski Gerward. Ponieważ infulat ten nie wysłał też swoich prokuratorów, legat wymusił na Gerwardzie osobiste stawienie się przed swoim oblizem, zawieszając go uprzednio w obowiązkach administratora diecezji wrocławskiej oraz nałożył na niego kary kościelne¹¹¹. Inaczej odbywało się na pewno finansowanie obecności w Awinionie arcybiskupów Borzysława i Janisława (1314-1318) oraz biskupa Gerwarda (1319, 1323). W tym wypadku w kosztach partycypowały niewątpliwie wszystkie dzielnice wchodzące w skład łokietkowego państwa, cele misji powyższych ordynariuszy wykraczały wszakże daleko poza interesy jednej diecezji.

Kolejnym elementem niesprzyjającym dalekim wyprawom, były bez wątpienia liczne niebezpieczeństwa czyhające na podróżujących, wśród których, jak zwykle, najgroźniejsze były zasadzki inspirowane

¹⁰⁹ SUB, t. 4, nr 205 (24 VIII 1272 lub 1273 r.).

¹¹⁰ *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 2: (869-1312), oprac. A. Baroni H. Pietras, Kraków 2002, [1 d, 4], s. 412.

¹¹¹ J. Długosz, *Catalogus episcoporum Wladislaviensium ...*, s. 529.

przez innych ludzi. Ziemię polską w interesującym nas okresie były targane przez liczne walki dzielnicowe, sprzyjające stanowi anarchii, a także zwykłemu bandytyzmowi. Nie lepiej było u naszych południowych sąsiadów: na Węgrzech (po 1301 r.) i w Czechach (po 1306 r.), w których to królestwach po wygaśnięciu rodzimych dynastii rozpoczęła się wieloletnia, zaciekle rywalizacja o władzę, co nie pozostawiało bez znaczenia dla bezpieczeństwa wędrowców. Nie wolni od tych zagrożeń byli również podróżujący biskupi. 22 XI 1294 r. w trakcie synodu we Wrocławiu biskup Jan Romka (1292-1301 r.) polecił ogłosić klątwę na tych, którzy napadli na niego w drodze z Nysy do Trzebnicy oraz spustoszyli okręg nyski i otmuchowski. Orszak biskupa ograbiono z koni i odzieży, a sam Jan Romka został ranny: ... *manus iniicere violentas vulnus corpori nostro usque ad effusionem sanguinis infligendo*¹¹². Podobna przygoda stała się też udziałem, zdążającego na spotkanie z legatem Gentilisem do węgierskiego Pożonia, biskupa Krakowa Jana Muskaty. Orszak¹¹³ tego dostojnika kościelnego został napadnięty 21 X 1309 r. (*feria tertia hora vesperarum*)¹¹⁴ na drodze publicznej niedaleko Ołomuńca, w pobliżu góry Lubin na Morawach¹¹⁵. Rozboju dokonała grupa miejscowych raubritterów¹¹⁶, ich łupem padły wszystkie konie podróżujących¹¹⁷, sto grzywien srebra, odzież, materace, poduszki i inne rzeczy potrzebne w trakcie długiej

¹¹² SUB, t. 6, nr 170. Napad był prawdopodobnie dokonany z polecenia księcia jaworsko-świdnickiego Bolka I, pozostającego w konflikcie z biskupem wrocławskim.

¹¹³ MPV, t. 3, nr 129 – w skład świty biskupa weszli: kanonik krakowski Krzystan i kanonik poznański Henryk z Miechowa (s. 119); kleryk Grzegorz syn Jana z Lelowa (s. 121); Piotr syn Bratumiła z Krakowa, który określił siebie jako sługę prepozyta skalbmierskiego, a więc oddanego Muskacie oficjała i kanonika krakowskiego Engelberta, który zapewne również brał udział w tej podróży (s. 121-122), kapelani biskupa wrocławskiego: Stanisław i Mikołaj (s. 122) i inni duchowni śląscy (s. 119).

¹¹⁴ Czas napadu dokładnie określił inny uczestnik wyprawy na Węgry, niejaki *Albertus, plebanus de Crincz*: tamże, s. 119, data dzienna podana w kilku miejscach: s. 117-119, 121.

¹¹⁵ Tamże, s. 118-119.

¹¹⁶ Listę łupieżców podaje proboszcz Albert: ... *Thomas, filius domini Gerllaty de Ozemploz, Herlius, famulus Stephani de castro Wssen in Moravia, Grifindorf, famulus eiusdem domini, Kerner, Bendorf, Michesco, Hullmanus Bost, Vidarer, supradicti domini Stephani familiares, et multi alii de familia dicti domini* (tamże, s. 119).

¹¹⁷ Liczba ich różni się co prawda w poszczególnych zeznaniach między 14 a 18 (tamże, s. 121), co pozwala nam jednak określić w przybliżeniu liczebność orszaku Jana Muskaty na kilkanaście osób.

peregrynacji¹¹⁸. Jan Muskata, jedynie z wielkim trudem uniknął śmierci, uciekając samotnie przez dwie mile przed grupą kuszników i oszczepników. Trafiony dwoma strzałami przenocował w gospodzie i o świcie schronił się za murami Nowego Miasta na Morawach¹¹⁹, gdzie zamieszkał w domu miejscowego plebana¹²⁰. Podjęta po dziesięciu dniach próba opuszczenia miasta mimo pomocy plebana Michała z Boran nie powiodła się, gdyż biskup i zebrana uprzednio świta zostali zmuszeni przez napastników do zawrócenia¹²¹. Wobec powyższego, zwierzchnik diecezji krakowskiej postanowił powiadomić legata Gentilisa o trudnościach, jakie napotkał w drodze i wysłał do Pożonia posłańców, którzy jednak, jak wskazują zeznania świadków, nie dotarli do celu¹²². W Nowym Mieście Jan Muskata przebywał w sumie około dwóch tygodni¹²³, następnie pod osłoną stroju kobiecego w orszaku pewnej dostojnej matrony przedostał się do Ołomuńca, gdzie schronienia udzielili mu franciszkanie. Przebywał tam jeszcze 27 XI 1309 r., kiedy to gwardian miejscowego konwentu franciszkańskiego Lupold wysłał list do legata, informujący o powyższych wypadkach¹²⁴. Podobnie zachował się przeor dominikanów w Ołomuńcu Wikto, prosząc Gentilisa, aby nie policzył Muskacie zwłoki gdyż wielkie niebezpieczeństwa zaprzętnęły biskupa Krakowa¹²⁵. Wydaje się, że opisane przykłady dobrze ilustrują realne zagrożenia, nie składające do odbywania dalekich podróży.

Biskupi metropolii gnieźnieńskiej niechętnie opuszczali na dłużej własną diecezję z jeszcze jednego, istotnego powodu. Pozbawione swego zwierzchnika lokalne Kościoły narażone były, bowiem na szereg nieprzyjemności. W czerwcu 1276 r. biskup wrocławski Tomasz II oskarżył Henryka Probusa o przywłaszczenie dochodów z dóbr biskupa i kanoników. Miało się to dokonać podczas nieobecności ordynariusza wrocławskiego, przebywającego w Lyonie¹²⁶. Także długotrwała nie-

¹¹⁸ Tamże, s. 119-122.

¹¹⁹ Tamże: zeznanie gwardiana franciszkanów z Nowego Miasta Blasiusa (s. 117); proboszcza Alberta (s. 120); Grzegorza syna Jana z Lelowa (s. 121); ogólnie o napaści: wójt Gotfryd i rada miejska z Nowego Miasta (s. 118).

¹²⁰ Tamże, s. 122.

¹²¹ Tamże, s. 120.

¹²² Tamże, s. 121-122.

¹²³ Tamże, s. 121.

¹²⁴ Tamże, s. 118.

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ SUB, t. 4, nr 286 (10 VI 1276 r.); zob. też: tamże, t. 5, nr 308 (16 I 1287 r.).

obecność Henryka z Wierzbnej na Śląsku (1310-1314), doprowadziła miejscowy Kościół do stanu rozprężenia¹²⁷. Doszło także do naruszenia jurysdykcji biskupa wrocławskiego w diecezji przez wrogiemu mu z przyczyn politycznych arcybiskupa Jakuba Świnki, czego przykładem może być wprowadzenie siłą na scholasterię kościoła św. Krzyża kleryka Szymona z Marszowic przez oficjała gnieźnieńskiego Janisława¹²⁸. Wobec naruszania praw we własnej diecezji, Henryk z Wierzbnej przebywając jeszcze we Francji wystarał się u papieża Klemensa V o wyznaczenie opiekunów (*conservatores*) Kościoła wrocławskiego w osobach arcybiskupa magdeburgskiego oraz biskupów praskiego i ołomunieckiego (21 XII 1313 r.)¹²⁹. Długą nieobecnością biskupa wrocławskiego poczuli się zaniepokojeni także mieszkańcy Śląska. 17 X 1312 r. rada miejska we Wrocławiu zwróciła się z prośbą do papieża, aby ten zechciał umożliwić rychły powrót Henrykowi z Wierzbnej, ponieważ podczas jego absencji diecezja doznała licznych spustoszeń. Patrycjat użył w swym piśmie interesujących argumentów o propagandowej wymowie, wskazując, iż Wrocław leży w Królestwie Polskim otoczony tatarskimi i schizmatyckimi ludami¹³⁰.

Do czynników warunkujących odbywanie odległych peregrynacji przez ówczesnych biskupów zaliczyć musimy także dobrą kondycję fizyczną przedstawicieli tejże grupy społecznej¹³¹. Wydaje się, że niebagatelną rolę odgrywała w tej sprawie również intelektualna formacja ordynariuszy metropolii gnieźnieńskiej. Biskupi wykształceni na poziomie uniwersyteckim byli chyba bardziej skłonni opuszczać ziemie polskie. Ukazują to przykłady Henryka z Wierzbnej oraz Jana Muskaty czy też arcybiskupa Janisława¹³². Znamienna w tym kontek-

¹²⁷ Zob. liczne przykłady rozbojów i sporów wewnątrz kapituły: CDS, t. 16, nr 2680-2681 (1310-1314); nr 3184 (ok. 1311 r.).

¹²⁸ CDS, t. 16, nr 3440.

¹²⁹ Tamże, nr 3385.

¹³⁰ Tamże, nr 3317.

¹³¹ Zob. uwagi: J. K u r t y k a, „*Senex ambulans*” arcybiskup lwowski Jan Rzeszowski (1345/46-1436), NP, 4(1992), s. 99.

¹³² Wykształcenie biskupa wrocławskiego Henryka sugeruje Jan Długosz w swoich *Katalogach biskupów wrocławskich*, gdy pisze: *Vir competentis literaturae* (s. 465). Pewne tropy mogą wskazywać na Bolonię jako miejsce edukacji przyszłego ordynariusza wrocławskiego. Wiemy, iż krótko po swej konsekracji w 1302 r. rekomendował biskupowi bolońskiemu Janowi kleryka Radwana z Raciborza: CDS, t. 16, nr 2691. Intelektualnego rozbudzenia Henryka z Wierzbnej dowodzi też dokument

ście, jest słaba mobilność poza granicami metropolii, arcybiskupa Jakuba Świnki, o którego wykształceniu brak informacji¹³³. Być może wpływ na taki stan rzeczy miała też ogólna niechęć metropolity wobec obcych, a szczególnie Niemców¹³⁴.

Zmierzając ku ostatecznej konkluzji, czyli próby określenia, czy aktywność biskupów poza obszarem metropolii gnieźnieńskiej przybliżała ziemie polskie do ówczesnych centrów cywilizacji łacińskiej Europy, wypada odpowiedzieć pozytywnie. Udział przedstawicieli polskiego episkopatu w Soborach Powszechnych był okazją do zetknięcia się ze sprawami wykraczającymi daleko poza obszar granic metropolii gnieźnieńskiej. W przypadku Soboru w Lyonie były to np.: problem organizacji kolejnej krucjaty na Bliski Wschód, zagrożenie tatarskie, sprawa zacieśniania sojuszu z Bizancjum, a więc także z Kościołem greckim. Na Soborze w Vienne podjęto z kolei decyzje o kasacie Zakonu Templariuszy oraz skrytykowano nadużycia inkwizycji¹³⁵. Biskupi polscy oraz ich otoczenie, obecni na Soborach Powszechnych, przynosili następnie uzyskaną wiedzę w rodzime realia. Zachodził też proces odwrotny, dzięki bliskim kontaktom z poszczególnymi hierarchami z Polski, poszerzały się informacje Stolicy Apo-

z 31 XII 1308 r., w którym biskup zgadza się, aby w szkole przy kościele św. Piotra i Pawła w Legnicy obok ksiąg z zakresu logiki i gramatyki sięgano po *libri naturales*, w których to księgach domyśla się podstawowego kursu z zakresu filozofii arystotelesowskiej, obejmującego traktaty przyrodnicze i metafizyczne: CDS, t. 16, nr 3022; K. S t o p k a, *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*, Kraków 1994, s. 133. O Janie Muskaty wiemy, że studiował w Bolonii: *Chartularium Studii Bononiensis*, t. 8, Bologna 1927, nr 2791 (5 IX 1268 r.); t. 10 (Bologna 1936), nr 4001 (24 I 1269 r.); CDS, t. 7, cz. 2, s. 236 (1278 r.). Z tytułem magistra występuje w dokumentach: SUB, t. 5, nr 104 (1 VI 1284 r.); KDKK, t. 1, nr 97 (13 VI 1294 r.); *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. S z y m a n s k i, MPH SN, t. 10, cz. 2, Warszawa 1974, s. 298; *Ioannes Muscata artium magister*. Janisław znany z dokumentów przed objęciem sakry arcybiskupiej jako – rektor szkoły katedralnej gnieźnieńskiej i tamtejszy kanonik, oficjał gnieźnieński oraz archidiacon gnieźnieński, co jest równoznaczne z posiadaniem wykształcenia na poziomie uniwersyteckim: J. M a c i e j e w s k i, *Episkopat...*, s. 229-230.

¹³³ Papież Marcin IV, w bulli nominacyjnej Jakuba Świnki w 1283 r., określa elekta jako osobę wykształconą, chwając jego *litterarum scientia*: VMPL, t. 1, nr 164. Prawdopodobnie jednak mamy w tym wypadku do czynienia ze zwrotem grzecznościowym.

¹³⁴ Zob. *Petra Žitavského Kronika zbraslavská*, wyd. J. E m l e r, [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 4, Praha 1882, s. 82.

¹³⁵ Zob. odpowiednie fragmenty: *Dokumenty Soborów Powszechnych...*, t. 2.

stolskiej na temat Kościoła gnieźnieńskiego. Niemniej należy zaznaczyć, iż był to powolny proces. Ziemie polskie jeszcze długo postrzegane były w Awinionie jako peryferie cywilizacji łacińskiej, za którymi rozciągały się ziemie pogan i schizmatyków – uważane za tereny misyjne bądź krucjatowe. Równie nieśpiesznie zmieniała się opinia o Kościele polskim, traktowanym jako ubogi i odległy partner. Zaslugą polskich biskupów, szczególnie ordynariusza wrocławskiego Gerwarda, było natomiast zwrócenie uwagi papieża na żywotne problemy odradzającego się Królestwa Polskiego, przede wszystkim w kwestiach krzyżackiej i koronacyjnej. Starcia z dyplomatami krzyżackimi i czeskimi w Awinionie umiędzynarodowiły też w jakimś sensie lokalne dotąd sprawy. Warto zwrócić uwagę, iż rozwojowi horyzontów politycznych u polskich biskupów sprzyjały także uprzednie rządy Przemysławów na ziemiach polskich, o czym zapomina się w polskiej historiografii.

MACIEJ MACIEJOWSKI

Pérégrinations étrangères des évêques de la Métropole de Gniezno au tournant des XIII^e et XIV^e s.

Résumé

L'article est une tentative de définition pour voir si l'activité des évêques en dehors de la métropole de Gniezno, allait jusqu'aux terres polonaises comprenant les centres de la civilisation latine européenne de l'époque. La participation des représentants de l'épiscopat polonais aux Conciles Généraux, fut une occasion pour toucher les sujets dépassant les limites de la métropole de Gniezno. En ce qui concerne le Concile de Lyon, ce furent par exemple: le problème lié à l'organisation de la suivante croisade au Proche-Orient, la menace des Tatares, le resserrement de l'union avec l'Empire-Bizantin, donc aussi avec l'Eglise grecque. Les évêques polonais et leur entourage, présents aux Conciles Généraux, transféraient ensuite le savoir acquis sur leur propre réalité. Il y eut aussi un processus contraire, grâce aux contacts proches avec des hiérarchies définies polonaises, la Capitale Apostolique obtenait des informations plus amples sur l'Eglise de Gniezno.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Maciej MACIEJOWSKI – historyk, dr nauk humanistycznych. Autor książek: *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283-1320* (Kraków 2007); *Wojna jugurtyńska 111-105 p.n.e.* (Zabrze 2008). Pracuje w szczecińskim oddziale IPN.

RADOSŁAW KOTECKI

W SPRAWIE KLĄTWY RZUCONEJ NA ZIEMIE POLSKIE PRZEZ ARCYBISKUPA GNIEŹNIEŃSKIEGO RADZIMA-GAUDENTEGO – PRÓBA NOWEGO SPOJRZENIA

Dzieje Polski, jak również Kościoła polskiego w okresie wczesnopiastowskim, pomimo wielkiego nakładu pracy wkładanego przez historyków w ich precyzyjne odtworzenie, nadal usiane są niemałą ilością białych plam i zagadek wynikających z niedostatków podstawy źródłowej.

Do takich kłopotliwych kalamburów historiograficznych należy niewątpliwie wiadomość wciągnięta na karty najstarszej polskiej kroniki spisanej w drugiej dekadzie XII wieku przez obcokrajowca – Anonima tradycyjnie zwanego Gallem¹, mówiąca o plagach, jakie dotknęły ziemie polskie w wyniku rzuconej nań klątwy, której auto-

¹ Omówienie nowszych badań w kwestii *gestów* i ich autora przedstawił E. Mühl e, *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum. Neue Forschungen zum so genannten Gallus Anonymus*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 65(2009), nr 2, s. 459-496. Obecnie dzięki badaniom Tomasza Jasińskiego najlepiej umotywowana wydaje się hipoteza wywodząca kronikarza z rejonu adriatyckiego wybrzeża Italli (Wenecja). Por. zwłaszcza T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008; idem, *Dalsze rozważania o włoskim pochodzeniu Galla Anonima*, [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, Kraków 2008, s. 447-460. Zastrzeżenia wobec hipotezy zgłosili: D. Bagi, *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*, Kraków 2008, (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU; 108), s. 176-201; P. Wiśniewski, *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, (Złota Seria Uniwersytetu Wrocławskiego; 1), s. 151-152; idem [rec:], T. Jasiński, *O pochodzeniu...*, „Studia Źródłoznawcze”, 47(2010), s. 220-222. Odmianą koncepcję w tej sprawie przedstawił ostatnio J. Fried, *Kam der Gallus Anonymus aus Bamberg?*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 65(2009), nr 2, s. 497-545.